

Sygn. akt VI ACa 1548/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 czerwca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Ksenia Sobolewska – Filcek (spr.)

Sędzia SA – Barbara Godlewska – Michalak

Sędzia SO (del.) – Aleksandra Kempczyńska

Protokolant: – sekr. sądowy Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 10 czerwca 2014 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa T. B., R. B. (1), Z. B. i J. B. (1)

przeciwko (...) S.A. w M.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 29 maja 2013 r. sygn. akt III C 1124/12

I oddala apelację;

II zasądza od (...) S.A. w M. na rzecz T. B., R. B. (1) i J. B. (1) kwoty po 1.800 (jeden tysiąc osiemset) złotych oraz na rzecz Z. B. kwotę 900 (dziewięćset) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1548/13

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 29 maja 2013r. Sąd Okręgowy w Warszawie, uwzględniając powództwo T. B., R. B. (1), Z. B. i J. B. (1), zasądził od pozwanego (...) S.A. w M. (Hiszpania) tytułem zadośćuczynienia za krzywdę wywołaną śmiercią M. B. (1):

- na rzecz T. B. kwotę 79.000,- zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz R. B. (1) kwotę 79.000,- zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz Z. B. kwotę 17.500,- zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty;

- na rzecz J. B. (1) kwotę 40.000,- zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 11 października 2012 r. do dnia zapłaty

oraz obciążył pozwanego obowiązkiem zwrotu kosztów procesu na rzecz powodów (odpowiednio: 2.639,- zł., 2.639,- zł., 1.461,- zł., 1.336,- zł.).

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy poprzedził następującymi ustaleniami:

P. J. – posiadacz pojazdu marki O. (...) typu kombi o nr rej. (...) – był ubezpieczony w zakresie odpowiedzialności cywilnej w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. W dniu 16 lipca 2009r. wykonując samochodem manewr cofania z garażu na posesji przy ul. (...) w O. potrącił M. B. (1) – swojego 14 - miesięcznego siostrzeńca. Poszkodowany właśnie nauczył się chodzić. Jego matka pracowała w sklepie na tej samej posesji. Na chwilę pochyliła się nad ladą i wtedy jej synek wyszedł ze sklepu i uległ wypadkowi. W wyniku odniesionych obrażeń głowy i mózgu chłopczyk zmarł tego samego dnia, po przewiezieniu go do Centrum (...) w W..

Postanowieniem z dnia 26 października 2009r. Prokuratura Rejonowa w O. umorzyła śledztwo o sygn. 1 Ds. 670/09 prowadzone w sprawie nieumyślnego spowodowania śmierci małoletniego M. B. (1) wobec stwierdzenia, że czyn P. J. nie zawiera ustawowych znamion czynu zabronionego. W uzasadnieniu tego postanowienia wskazano, że R. B. (1) uczyniła wszystko, aby zapewnić dziecku właściwą opiekę i ochronę, a do jego śmierci doszło w wyniku nieszczęśliwego wypadku i zbiegu okoliczności niezależnych od matki.

W momencie śmierci M. B. (1) miał 14 miesięcy i był drugim dzieckiem, a zarazem pierwszym i długo wyczekiwany synem, powodów T. B. i R. B. (2). Zdecydowali się oni na kolejne dziecko po części z uwagi na prośby ich córki J., która pragnęła mieć młodszego brata. Ciąża nie przebiegała w sposób prawidłowy, tym większa była radość powodów, gdy M. B. (1) przyszedł na świat w pełni zdrowy. Małżonkowie z radością odnajdywali w rysach swojej pociechy własne twarze, razem z córką przeżywali kolejne etapy rozwoju niemowlaka, czując narastającą w nich dumę z nawet najmniejszych jego dokonań. J. angażowała się zarówno czynnie jak i emocjonalnie w opiekę nad młodszym bratem, obserwując i pomagając mamie przy codziennych obowiązkach domowych z nim powiązanych. Rodzice M. budowali swoją przyszłość opierając się na nadziejach i aspiracjach związanych z synem, który był zdrowym, pogodnym, bardzo dynamicznym i ciekawym świata dzieckiem.

Po tragicznej śmierci syna T. B., zatrudniony jako (...), został na ponad miesiąc odsunięty od czynności służbowych, z uwagi na stan psychiczny i oddał broń służbową w obawie przed trudną do przewidzenia reakcją na tragedię. Odejście syna odbiło się na relacji powoda z resztą rodziny oraz znajomymi. Pierwszą rozmowę ze szwagrem będącym sprawcą wypadku, powód odbył po około roku od zdarzenia. Podejmowane przez powoda próby powrotu do normalnego życia kończyły się nawrotem wspomnień o zmarłym synu. Widok każdego dziecka w wieku M. przywoływał wspomnienie o doznanym dramacie. Powód doznał silnego wstrząsu emocjonalnego, któremu towarzyszyły poczucie żalu i bezsilności w obliczu nieodwracalnego w skutkach wypadku. W konsekwencji cierpiał przez około pół roku na zaburzenia snu, doznał również napadów nerwowych objawiających się uciskiem w klatce piersiowej i trudnościami w oddychaniu. Z własnej woli uczęszczał na wizyty u psychologa z (...) w R.. Nie mogąc odnaleźć dla siebie miejsca w domu i chcąc sposób odciągnąć myśli od przeżytej tragedii, podjął wraz z małżonką decyzję o powrocie do pracy. Został wówczas poddany rutynowym testom psychologicznym na okoliczność prowadzenia pojazdami uprzywilejowanymi - w wyniku tego badania, pomimo braku informacji o przeżytej przez powoda stracie dziecka, psycholog zdiagnozował u T. B. myśli samobójcze.

R. B. (1) w wyniku doznanej tragedii zaprzestała wykonywania dotychczasowej pracy – nie była w stanie zjawić się ponownie w miejscu wypadku. Od dwóch lat jest zarejestrowana jako bezrobotna. Korzystała z pomocy psychologa i prowadziła rozmowy z księdzem. Przeżyta tragedia odcisnęła wyraźne piętno na jej psychice. Stała się osobą zamkniętą w sobie. Pogorszeniu uległy jej relacje rodzinne i kontakty ze znajomymi. Pragnąc oszczędzić córce widoku przepełniającego ją żalu, powódka wielokrotnie zamykała się w łazience, gdzie wypłakiwała towarzyszący jej do dnia dzisiejszego ból. Równocześnie odczuwa strach o zdrowie i życie swojej rodziny. Stała się nadopiekuńcza w stosunku do J. oraz 3-letniego J., urodzonego po śmierci M..

Z. B., będąca babcią M. B. (1), przed wypadkiem opiekowała się wnukiem dwa, trzy razy w tygodniu przez 4 – 8 godzin dziennie. Była do niego bardzo przywiązana, kochała go, zabierała na spacer, gotowała mu obiady, czytała bajki, bawiła się i wychowywała go. Utrata M. wpłynęła nie tylko na jej stan psychiczny, ale również na jej zdrowie: obecnie korzysta z pomocy lekarza rodzinnego, który przepisuje jej regularnie leki uspokajające – relanium – zażywane dwa,

trzy razy w tygodniu, w zależności od pogorszenia się jej samopoczucia. Równoległą przyczyną tego niepokoju jest rozstanie syna z żoną i spowodowane tym odcięcie powódki od kontaktów z dziećmi syna. Tym bardziej jednak brakuje jej zmarłego wnuka.

J. B. (1) w chwili śmierci brata znajdowała się na miejscu wypadku, choć nie była jego naocznym świadkiem. Przed wypadkiem opiekowała się M., pilnie obserwowała swoją mamę pielęgnującą brata. Jako wrażliwe dziecko bardzo przeżyła stratę w rodzinie, tuliła się do babci, odczuwając przeżywanie żalu przez rodziców. W chwili obecnej rodzina, w celu zaoszczędzenia J. dalszych cierpień psychicznych, stara się nie podejmować przy niej tematu śmierci brata.

Powodowie do dnia dzisiejszego całą rodziną uczęszczają średnio raz w tygodniu na grób M. B. (2).

W toku postępowania likwidacyjnego prowadzonego w związku z wypadkiem komunikacyjnym z dnia 16 lipca 2009r. pozwany uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłacił tytułem zadośćuczynienia po śmierci osoby najbliższej (w oparciu o art. 446 § 4 k.c.) na rzecz T. B. i R. B. (1) po 21.000 zł i na rzecz Z. B. – 2.500 zł, a także jednorazowe odszkodowanie tytułem poniesionych kosztów pogrzebu w wysokości 2.991,39 zł. oraz kwotę 3.880 zł tytułem poniesionych kosztów wystawienia nagrobka.

W dniu 19 stycznia 2012r. zawarta została ugoda pomiędzy (...) sp. z o.o. w L., działającym w imieniu małoletniej J. B. (1), a (...) S.A. oddział w Polsce z siedzibą w W., mocą której zadośćuczynienia należne powodce po śmierci osoby najbliższej, w oparciu o art. 446 § 4 k.c., ustalone zostało na 10.000 zł. Powyższa kwota wpłacona została na konto opiekuna prawnego małoletniej J. – T. B.. W § 2 ugody wskazano, że zaspokaja ona wszelkie roszczenia J. B. (1) oraz jej opiekuna ustawowego p. T. B. związane ze szkodą z dnia 16 lipca 2009r. Na zawarcie takiej ugody nie wyraził zgody sąd rodzinny.

W pozwie z 11 października 2012r. skierowanym przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w M. – jako ubezpieczycielowi odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu – powodowie wnieśli o zasądzenie tytułem zadośćuczynienia w związku ze śmiercią małoletniego M. B. (1) na rzecz: T. B. i R. B. (1) (rodziców zmarłego dziecka) po 79.000 zł; Z. B. (babci zmarłego) 17.500 zł; J. B. (1) (siostry zmarłego) 40.000 zł - wraz z ustawowymi odsetkami dla każdego z nich od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty. W uzasadnieniu pozwu wskazali, że przeżyli straszną traumę i wstrząs i doznali ogromnej krzywdy. W zakresie dochodzonych odsetek wyjaśnili, że wnoszą o ich zasądzenie od dnia wniesienia pozwu, ponieważ pozwana została wezwana do zapłaty na etapie przesądowym.

Pozwany – spółka akcyjna (...) z siedzibą w M. (w Hiszpanii) wniósł o oddalenie powództwa w całości. Nie kwestionując co do zasady swojej odpowiedzialności podtrzymał stanowisko dotyczące obniżenia świadczenia odszkodowawczego o 30% z uwagi na brak należytego nadzoru nad poszkodowanym ze strony jego matki oraz wskazał, że w dniu 18 stycznia 2012r. zawarł z J. B. (1) ugode, w której małoletnia zrzekła się wszelkich dalej idących roszczeń wynikających z wypadku. Pozwany stwierdził też, że kwoty dochodzone tytułem zadośćuczynienia są wygórowane oraz wniósł o oddalenie roszczenia odsetkowego za okres poprzedzający wyrokowanie stwierdzając, że w sytuacji wątpliwości co do obowiązku oraz jego wysokości (ustalonego ostatecznie przez Sąd) nie można uznać, by doszło o opóźnienia w spełnieniu świadczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powodów o zadośćuczynienie za doznaną krzywdę, wywiedzione z art. 446 § 4 k.c., zasługiwało na uwzględnienie. Krzywda powodów jest niewątpliwa i wielkich rozmiarów, a pokrzywdzonemu – ze względu na wiek - nie można przypisać żadnej winy. Nie ma zatem mowy o jego przyczynieniu się do krzywdy, czy do zdarzenia, które ją wywołało. Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym argumentacji strony pozwanej, jakoby ugoda zawarta w dniu 18 stycznia 2012r. korzystała z powagi rzeczy ugodzonej i wykluczała dochodzenie przez J. B. (1) dalszego zadośćuczynienia z tytułu śmierci M. B. (1). Została bowiem zawarta z naruszeniem z art. 101 § 3 k.r.o. i jest nieważna.

Zdaniem Sądu Okręgowego niespodziewana śmierć M. B. (1) była prawdziwym ciosem dla całej rodziny i na zawsze zmienił życie powodów: T. B. w chwili śmierci swojego syna był mężczyzną w sile wieku, jako (...) musiał odznaczać się cechami takimi jak niezłomność charakteru i wytrzymałość psychiczna. Utrata M. wstrząsnęła nim jednak dogłębnie i

wywołała ogromne poczucie niezawinionej krzywdy, z którą trudno mu się pogodzić. Na skalę jego przeżyć wskazywać może między innymi to, że zdecydował się zdać broń służbową, a także, że wiele miesięcy po zdarzeniu stwierdzono u niego myśli samobójcze. Rozmiar jego krzywdy objawiał się również w trudnościach w powrocie do codziennego życia, do normalizacji kontaktów koleżeńskich i zawodowych.

Sąd Okręgowy uznał też, że matka dziecka pozostawała w identycznej sytuacji. Przy czym niezwykle istotny jest fakt, iż w chwili śmierci M. B. (1) znajdował się pod jej osobistą opieką. Ogrom jej cierpień powiększało to, że na własnych rękach trzymała gasnące dziecko. Żadna matka nie jest gotowa na takie doświadczenie. W ocenie Sądu Okręgowego nie było potrzeby badać prawdziwości zarzutów pozwanego o rzekomym przyczynieniu się powódki do śmierci syna – nawet bowiem uwzględnienie owego „przyczynienia się” R. B. (1) do zdarzenia, jak twierdził pozwany w 30%, nie prowadziłoby do oddalenia powództwa w jakiegokolwiek części. Kwota żądana pozwem dla matki zmarłego dziecka jest bowiem tak skromna i niewygórowana, że nie wyczerpuje zadośćuczynienia jakie by się jej należało. Oczywistym jest, że matka do końca życia zmagać się będzie z wątpliwościami i wyrzutami sumienia, nawet pomimo braku ich racjonalności. Niewątpliwie zmianie uległy jej relacje z resztą rodziny oraz znajomymi. Z uwagi na intensywną traumę zmuszona była zrezygnować z pracy.

Sąd Okręgowy stwierdził, że trauma związana z utratą członka rodziny dotknęła również małoletnią J.. Dzielnie przeżyła śmierć swojego ukochanego brata, starając się – jak to dziecko - pocieszać resztę rodziny. Pomimo starań rodziców wspomnienie o braciszku jest dla niej wciąż bolesne.

Nie ulega wątpliwości, iż z poczuciem straty i żalu w związku z niespodziewaną śmiercią wnuka uporać się musiała również Z. B..

Wszyscy powodowie borykają się do dziś z poczuciem ogromnej krzywdy – tym bardziej niespodziewanej i „niezasłużonej”, że śmierć poniosło niewinne i malutkie dziecko, będące dopełnieniem ich rodziny. Rozmiar tej krzywdy powinien znaleźć odzwierciedlenie w wysokości zadośćuczynienia.

W ustalonym stanie faktycznym odpowiednie zdaniem Sądu Okręgowego zadośćuczynienie T. B. i R. B. (1) za krzywdę spowodowaną śmiercią ich syna stanowią – poza uzyskanymi już z tego tytułu od ubezpieczyciela kwotami – dalsze kwoty po 79.000 zł, natomiast dla siostry – kwota 40 000 zł i dla babci – kwota 17.500 zł. Są one odczuwalne ekonomicznie dla każdego z powodów i pozwalają każdemu z nich w sposób odczuwalny załagodzić odniesioną krzywdę. Nie są też nadmierne z punktu widzenia poziomu zamożności polskiego społeczeństwa, ani wygórowane, a przeciwnie: są bardzo umiarkowane, utrzymane w rozsądnych granicach, a nawet skromne.

Zasądzając od pozwanego na rzecz powodów ustawowe odsetki od zadośćuczynienia stosownie do żądania zawartego w pozwie – od dnia wniesienia pozwu tj. od 11 października 2012 r. do dnia zapłaty – Sąd Okręgowy powołał art. 481 k.c. oraz stwierdził, że każdy z powodów wezwał pozwanego do zapłaty odpowiednich kwot zadośćuczynienia jeszcze przed dniem wniesienia pozwu w niniejszej sprawie. Zatem od 14 dnia od otrzymania każdego z tych wezwań należy liczyć 30-dniowy termin na spełnienie świadczeń zgodnie z art. 817 k.c. i art. 14 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych. Od następnego dnia po upływie tego terminu, pozwani pozostają więc w opóźnieniu. Przedmiotowe roszczenia stały się bowiem wymagalne z dniem wyrządzenia szkody (tj. śmierci M. B. (1)) – i od tej chwili rozpoczął bieg termin ich przedawnienia. Z tą chwilą były to jeszcze zobowiązania bezterminowe – a termin ich płatności skonkretyzował się z chwilą doręczenia zobowiązanym wezwań do zapłaty.

W apelacji od powyższego wyroku pozwany – (...) S.A. w M. – zaskarżając go w części wniósł o jego zmianę poprzez obniżenie zadośćuczynienia zasądzonego na rzecz:

- T. B. – do kwoty 39 000 zł;
- R. B. (1) – do kwoty 39 000 zł;
- Z. B. – do kwoty 7 500 zł;

- J. B. (1) – do kwoty 20 000 zł

i oddalenie roszczeń powodów w pozostałym zakresie, a także oddalenie ich roszczeń o odsetki ustawowe za okres poprzedzający wyrokowanie, ewentualnie - o uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, zarzucając:

- obrazę art. 446 § 4 k.c. poprzez przyznanie na rzecz powodów zadośćuczynienia w wysokości zawyżonej i nieodpowiedniej;

- obrazę art. 481 § 1 w zw. z art. 446 § 4 k.c. poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od kwot zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie.

Skarżący wniósł także o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje, ewentualnie pozostawienie Sądowi Okręgowemu rozstrzygnięcia o kosztach w razie uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu apelacji pozwany wywiódł, że choć nie kwestionuje konstatacji Sądu Okręgowego, iż krzywda powodów po śmierci M. B. (1) jest niewątpliwa i znacznych rozmiarów, przyznane na ich rzecz kwoty zadośćuczynienia traktuje jako wygórowane i nie odpowiadające rozsądnemu poziomowi wynikającemu z potrzeby miarkowania świadczeń dla osób pośrednio poszkodowanych. Tymczasem odczuwalne ekonomicznie, a przy tym utrzymane w rozsądnych granicach, dostosowanych do obecnej stopy życiowej społeczeństwa, a zatem spełniające kryterium odpowiedniości w rozumieniu art. 446 § 4 k.c. będą kwoty (łącznie) po 60 000 zł na rzecz każdego z rodziców, w miejsce kwot po 100 000 zł oraz 30 000 zł, w miejsce 40 000 zł, na rzecz siostry i 10 000 zł, w miejsce 20 000 zł, na rzecz babki poszkodowanego. Skarżący podkreślił też potrzebę miarkowania zadośćuczynienia należnego każdemu z powodów, skoro nie utracili oni możliwości kontynuowania i rozwijania więzi rodzinnych.

W uzasadnieniu drugiego z podniesionych zarzutów skarżący wskazał, że w sytuacji, w której istnieje wątpliwość co do obowiązku oraz jego wysokości (bo ustala je ostatecznie sąd), nie można uznać, że doszło do opóźnienia w spełnieniu świadczenia. Staje się ono wymagalne dopiero w momencie wydania wyroku. Zatem żądanie zasądzenia odsetek od kwoty zadośćuczynienia za okres poprzedzający wyrokowanie powinno zostać oddalone.

Powodowie - T. B., R. B. (1), Z. B. i J. B. (1) wnieśli o oddalenie apelacji i zasądzenia na rzecz każdego z powodów kosztów procesu.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego – (...) S.A. w M. podlegała oddaleniu z uwagi na niezasadność podniesionych w niej zarzutów.

W niniejszej sprawie Sąd Okręgowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych oraz trafnie określił rozmiar krzywdy każdego z powodów. Ustalenia te, nie kwestionowane w żadnym zakresie przez pozwanego, Sąd Apelacyjny w całości podziela i przyjmuje za własne.

Wyjaśniając podstawę prawną, w oparciu o którą winny być ocenione żądania powodów, Sąd Apelacyjny zważył, że zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela odpowiedzialności cywilnej określony jest przez art. 822 § 1 k.c. Przy ubezpieczeniu komunikacyjnym zakres ten konkretyzuje art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. 2013.392 j.t. dalej u.b.o.), zgodnie z którym z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Zgodnie natomiast z art. 35. u.b.o. ubezpieczeniem OC posiadaczy pojazdów mechanicznych jest objęta odpowiedzialność cywilna każdej osoby, która kierując pojazdem mechanicznym w okresie trwania odpowiedzialności ubezpieczeniowej, wyrzuciła szkodę w związku z ruchem tego

pojazdu. Przy czym przepisy te nie regulują zakresu odpowiedzialności ubezpieczyciela w sposób samodzielny, a odwołują się do odpowiedzialności posiadacza lub kierowcy pojazdu mechanicznego na podstawie przepisów prawa cywilnego, co wprost wynika z treści art. 34 ust. 1 u.b.o. Sprawca wypadku będący posiadaczem pojazdu ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie, wyrządzoną przez ruch pojazdu, na podstawie art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c., to jest na zasadzie ryzyka. Jest to odpowiedzialność za sam skutek zdarzenia powodującego szkodę (art. 436 k.c.). Natomiast kierujący pojazdem mechanicznym, który nie jest jego posiadaczem, odpowiada na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Zgodnie zaś z art. 822 § 1 i 4 k.c. w ramach tej odpowiedzialności zobowiązanym do naprawienia szkody, w tym zapłaty zadośćuczynienia jest ubezpieczyciel, z którym zawarto umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej kierowców.

Zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela jest zatem określony przez zakres odpowiedzialności sprawcy szkody, co w sprawie niniejszej jest istotne o tyle, że decyduje o zasadach badania i rozpoznania podniesionego przez stronę pozwaną zarzutu przyczynienia się do zaistniałej szkody. Przyjmuje się bowiem, że w zależności od podstawy odpowiedzialności osoby zobowiązanej do naprawienia szkody, dla przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego niezbędne jest ustalenie jego zawinienia (jeśli zobowiązany odpowiada na zasadzie winy), albo ustalenie obiektywnej nieprawidłowości zachowania poszkodowanego (gdy zobowiązany odpowiada na zasadzie ryzyka lub słuszności). Wbrew więc ocenie Sądu Okręgowego, ewentualne przyczynienie się poszkodowanego, jak również jego matki, winno być w tej sprawie badane z punktu widzenia obiektywnej nieprawidłowości zachowania każdej z tych osób, nie zaś ich winy. Sąd Apelacyjny stoi przy tym na stanowisku, że w okolicznościach tej sprawy brak jest podstaw do przypisania takiej nieprawidłowości zachowaniu samego poszkodowanego, czy też zachowaniu R. B. (1). Zebrany w sprawie materiał dowodowy, w tym wynik postępowania karnego oraz zeznania stron, wskazuje na to, że wypadek spowodowany został przez wyjątkowo tragiczny i nieprzewidywalny zbieg okoliczności. Kwestia ta nie wymaga też szerszego omówienia ze względu na brak zarzutów apelacji w tym względzie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy nie dopuścił się zarzucanego mu przez stronę pozwaną naruszenia art. 446 § 4 k.c. Zadośćuczynienie przyznane każdemu z powodów nie jest zawyżone lub nieodpowiednie. Sąd Okręgowy niezwykle wnikliwie badał w tej sprawie zakres ujemnych skutków, jakie w dalszym życiu powodów wynikają w związku z tragiczną śmiercią M. B. (3) i trafnie ustalił rozmiar ich krzywdy. Wskazał również przesłanki, którymi się kierował badając, czy kwoty wskazane w pozwie, wraz z kwotami już uzyskanymi od pozwanego odpowiadają wymogowi odpowiedniego zadośćuczynienia.

Pozwany ustaleniom tym oraz słuszności przyjętych kryteriów nie zaprzecza, a jedynie powołuje się na wypowiedzi judykatury na gruncie art. 166 k.z., że wysokość świadczeń dla najbliższych członków rodziny zmarłego powinna być szczególnie umiarkowana oraz wskazuje, że powodowie są osobami poszkodowanymi jedynie pośrednio, a doznana strata nie stoi na przeszkodzie dalszemu rozwojowi ich rodziny.

W ocenie Sądu Apelacyjnego stanowisko prezentowane przez pozwanego nie jest trafne. W okolicznościach tej sprawy powodowie nie mają statusu poszkodowanych pośrednio. Z brzmienia art. 446 § 4 k.c. wynika bowiem, że śmierć bliskiej osoby wskutek uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia uznana została przez ustawodawcę za źródło szkody (krzywdy) wyrządzonej bezpośrednio najbliższym członkom rodziny zmarłego. To właśnie krzywda poniesiona przez każdego z powodów winna być złagodzona i skompensowana przyznaniem im zadośćuczynieniem.

Nie jest też trafne bezpośrednie odnośnienie wypowiedzi doktryny i orzecznictwa zaistniałych na tle art. 166 k.z., a więc przepisu, który wszedł w życie w roku 1934 i obowiązywał do roku 1965, do oceny skutków zdarzenia z roku 2009. I., niż 80 lat temu, jest bowiem obecnie znaczenie więzi rodzinnych pomiędzy małym dzieckiem, a jego rodzicami, rodzeństwem i dziadkami, inna pozycja dziecka w rodzinie i rodziny w społeczeństwie. Przy czym Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w tej sprawie podziela dominujący obecnie w orzecznictwie pogląd trafnie ujęty przez Sąd Apelacyjny w Katowicach w zdaniu: „Dla właściwego spełnienia swej funkcji kompensacyjnej zadośćuczynienie nie może być symboliczne i przedstawiać musi ekonomicznie odczuwalną wartość.” (I ACA 85/14, Lex nr 1458905). Jego celem jest bowiem złagodzenie cierpień wywołanych śmiercią osoby bliskiej poprzez stworzenie członkom jej rodziny finansowej platformy pomocnej w dostosowaniu się do nowej rzeczywistości.

W ocenie Sądu Apelacyjnego chybiony jest też wywód skarżącego o potrzebie miarkowania zadośćuczynienia w sytuacji, gdy powodowie nie utracili możliwości i zdolności dalszego rozwijania więzi rodzinnych. Rodzina powodów rzeczywiście nadal trwa, a nawet powiększyła się po urodzeniu J. B. (2) – syna R. B. (1) i T. B.. Jednak wraz ze śmiercią M. B. (1) każde z jego rodziców, siostra i babka ponieśli nie tylko stratę polegającą na zniknięciu z ich życia w tragicznych okolicznościach małego dziecka, którego istnienie i rozwój dawały im szczęście, lecz także utracili całą związaną z nim przyszłość, radość towarzyszenia jego wzrostowi i rozwojowi, tworzeniu przez niego własnego życia, kontynuowaniu rozwoju rodziny o kolejne pokolenia. Krzywdy tej nie zrekompensuje, ani nie osłabi nawet to, że powodowie wzajemnie się wspierają i trwają w rozwijającej się rodzinie.

Sąd Apelacyjny miał też na uwadze, że kwoty przyznanego zadośćuczynienia zostały przez Sąd Okręgowy zmiarkowane przy uwzględnieniu charakteru więzi rodzinnych łączących każdego z powodów z poszkodowanym oraz kwot wypłaconych już w toku postępowania szkodowego, co czyni wywody apelacji w tym zakresie bezprzedmiotowymi. W ocenie Sądu Apelacyjnego, wbrew zarzutom apelacji, kwoty te nie mogą być uznane za wygórowane. Przeciwnie, odpowiadają prawidłowo ustalonomu przez Sąd Okręgowy rozmiarowi krzywdy każdego z powodów i mają odpowiednie znaczenie ekonomiczne, pozwalające poszkodowanym na podjęcie realnych działań służących zmniejszeniu ich cierpień. Pozwany nie wykazał też zasadności swoich twierdzeń jakoby były one rażąco nieadekwatne do sum uznawanych za odpowiednią kompensatę krzywd członków innych rodzin, które utraciły swoich bliskich w wyniku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia.

Odnosząc się natomiast do podniesionych przez pozwanego zarzutów naruszenia art. 481 § 1 k.c. w zw. z art. 446 § 4 k.c. Sąd Apelacyjny zważył, że zadośćuczynienie jest świadczeniem pieniężnym, którego zasady wymagalności reguluje art. 455 k.c. Nie jest to odszkodowanie szacowane według cen z daty jego określenia (art. 363 § 2 k.c.), ani też – wbrew sugestii zawartej w apelacji – rozstrzygnięcie o tym roszczeniu nie ma charakteru kształtującego. Jak bowiem trafnie stwierdził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10 (Lex nr 848109), „stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu. Przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada bowiem dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny.” Nie jest też słuszne, w świetle art. 481 § 1 k.c., aby poszkodowany nie uzyskał należnego mu pełnego wyrównania uszczerbku majątkowego tylko z uwagi na czas trwania procesu cywilnego, który zainicjowany został na skutek postawy zobowiązanego do zapłaty i by ten zobowiązany poprzez swoją bierność pozbawiał poszkodowanego możliwości czerpania w tym czasie korzyści z należnego mu świadczenia. Jak trafnie uznał Sąd Okręgowy, skoro każdy z powodów wezwał pozwanego do zapłaty odpowiednich kwot zadośćuczynienia jeszcze przed dniem wniesienia pozwu w niniejszej sprawie, a rozmiar krzywdy każdego z nich był już wówczas znany, od 14 dnia od otrzymania każdego z tych wezwań należy liczyć 30-dniowy termin na spełnienie świadczeń zgodnie z art. 817 k.c. i art. 14 ust 1 u.b.o. Żądanie powodów zasądzenia od pozwanego ustawowych odsetek od dnia wniesienia pozwu tj. od 11 października 2012r. zasługiwało więc na uwzględnienie.

Z tych wszystkich względów, uznając apelację pozwanego za niezasadną, Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji, na zasadzie art. 385 k.p.c. oraz rozstrzygnął o kosztach postępowania apelacyjnego zgodnie z ustanowioną w art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu.